

Zimowe bieganko również w tym roku

Amatorski Klub Miłośników Biegania „Pędziwiatr Gliwice” wraz z Decathlon Gliwice organizują cykl biegów pod nazwą „Z biegiem zimy 2012”.

Wszyscy miłośnicy biegania oraz ruchu na świeżym powietrzu będą mieli okazję do wspólnej zabawy biegowej na dowolnie wybranym dystansie od 2,5 km do 10 km. Biegi są organizowane w **każdą niedzielę** w okresie od 8.01-11.03 2012 roku o godzinie 10:30.

„Postanowiliśmy dać mieszkańcom Gliwic możliwość zorganizowanego i regularnego uprawiania sportu w okresie zimowym, który w powszechnym odczuciu nie sprzyja ruchowi na świeżym powietrzu. Jest to oczywiście tylko wymówka do pozostania w domu. Zimowe bieganie hartuje nie tylko ciało, ale i ducha oraz daje dużo więcej satysfakcji niż sporty w warunkach „cieplarnianych”. Będziemy premiowali regularne uczestnictwo we wszystkich biegach z cyklu ” mówi **Michał Świąć**, Prezes AKMB Pędziwiatr Gliwice.

Bieg został tak pomyślany, aby każdy znalazł dla siebie coś miłego.

„Dla osób zaczynających bieganie impreza może stanowić



impuls do rozpoczęcia przygody z bieganiem lub wypełnienia noworocznego postanowienia o większej ilości ruchu na świeżym powietrzu. Z kolei dla regularnie biegających, jest to okazja do utrzymania formy biegowej w okresie zimy i realizacji planów długiego wybiegania” – zauważa Maciej Krochmal, Dyrektor Sklepu Decathlon Gliwice.

Dla najlepszych zawodników przewidziano nagrody, a dla

wszystkich wspaniałe medal i rabaty na zakupy w sklepie Decathlon Gliwice oraz domowe wypieki.

W ramach cyklu biegów odbędzie się również rajd Nordic Walking na dowolnie wybranym dystansie od 2,5 km do 5 km.

Podobnie jak w ubiegłym roku, impreza została objęta patronatem medialnym przez Gazetę Miejską i portal 24gliwice.pl

Start biegu i biuro zawodów znajduje się przy Decathlon Gliwice: Al. Jana Nowaka Jeziorańskiego 7

Bliszych informacji udziela **Michał Świąć** pod tel. 601 757 553, info@bieganko.pl. Szczegóły na: www.pedziwiatr.gliwice.pl

Ubywa nam policjantów

Aż 84 wakaty ma w tej chwili gliwicka policja, wielu funkcjonariuszy zapowiedziało odejście. Czy po wielkim boomie sprzed kilku lat, policję czeka kryzys?

Nieciekawie sytuacja wygląda w całej Polsce. Jak informowała „Rzeczpospolita”, w 2011 roku z pracy zrezygnowało średnio prawie 500 policjantów miesięcznie, w 2010 r. było ok. 380 rezygnacji na miesiąc. Policjanci boją się zmian i skarżą na niskie pensje. Funkcjonariuszy niepokoi również niepewny los ustawy emerytalnej wydłużający czas nabywania uprawnień emerytalnych.

Jak zapewnia **Marek Słomski**, w Gliwicach wciąż jest wielu

chętnych do pracy, nie da się jednak ukryć, że wielu funkcjonariuszy chce zrzucić mundur. Tylko na luty 2012 swoje odejście zapowiedziało 8 osób.

Dlatego też policja wciąż zachęca do pracy potencjalnych kandydatów: „Jeśli zechcesz z nami pracować, to tworząc razem 100 tysięczną formację, będziemy odpowiadać za bezpieczeństwo wewnętrzne kraju. To zawód dla ludzi z pasją. Dużo wymagający i dużo dający w zamian. Spróbuj, bo naprawdę warto” - można przeczytać w oficjalnym komunikacie.

Jeśli ktoś, pomimo nie do końca satysfakcjonujących zarobków, chce zasilić policyjne szeregi, przypominamy jak wygląda rekrutacja. Każdy kandydat musi posiadać polskie obywatelstwo, nieposzlakowaną opinię, co najmniej średnie wykształcenie, a także



posiadać odpowiednie warunki fizyczne i konkretne cechy charakteru.

Krok pierwszy to złożenie dokumentów niezbędnych do przyjęcia. Następnie każdy z kandydatów musi zdać test wiedzy, sprawności fizycznej, przejść badania psychologiczne oraz tzw. wywiad zorganizowany, czyli rozmowę z komisją. Po przejściu przez egzaminacyjne sito, przyszłego policjanta czeka jeszcze prawie półroczne szkolenie.

Czym można zachęcić kandydatów? - Na pewno jest to praca ciekawa, nie ma tu mowy o monotonii. Stwarza również możliwość awansu i kariery - mówi Marek Słomski, rzecznik gliwickiej policji. Czy to jednak wystarczy, żeby młodzi ludzie założyli mundury?

(kk)



Były znaki. Nie ma znaków

Zaledwie kilka dni po naszej publikacji zniknęła większość znaków „parking”, „koniec parkingu” ustawionych w dość oryginalny sposób wzdłuż ulicy Wolności w Łabędach.

Po usuniętych znakach nie ma już nawet śladu. I chyba dobrze, bo ich ustawienie, chociaż dość zabawne, dało kiepskie świadectwo

naszym zbyt zapobiegliwym drogowcom.

O niebawym wręcz zagęszczeniu znaków pisaliśmy

20 grudnia. Dzisiaj zamiast 14 znaków jest już tylko 5, i jak widać w zupełności to wystarcza.

